

Akademickie mistrzostwa Polski w brydżu Maszenda na podium



Rafał Maszenda (w środku) to prawdziwa chluba Bielska

W Szczyrku rozegrany został XIII młodzieżowy festiwal brydżowy, któremu nadano rangę mistrzostw Polski AZS. W zawodach znakomicie wypadł bielszczanin Rafał Maszenda.

W festiwalu w Szczyrku wzięło udział dwóch zawodników z Płocka: bracia Tomasz i Przemek Wiśniewscy oraz brydżysta z Bielska Rafał Maszenda (starszy brat utytułowanego Michała, mistrza świata w kategorii U-15). Młodzi sportowcy rozegrali turniej: par na maxy i na impy, turniej indywidualny oraz turniej teamów.

Zawody rozegrane zostały w czasie długiego listopadowego weekendu, a atrakcyjne miejsce mistrzostw sprawiło, że na starcie stanęło ponad 200 zawodników, w tym wielu medalistów mistrzostw Polski, Europy i świata w różnych młodzieżowych kategoriach wiekowych. W turnieju na impy najlepszą okazała się para Piotr Pasiąg i Kacper Kopka (Kacper to brydżowy partner Michała i obecny mistrz świata). Na 11. miejscu uplasowali się bracia Wiśniewscy. W turnieju wystartowało 101 par.

W turnieju indywidualnym zawodnicy z płockiego okręgu nie zanotowali sukcesów, ale za to znakomicie spisali się w turnieju na maxy. Wielki sukces odnieśli Rafał Maszenda wraz z Tomaszem Sadowskim, którzy zajęli II miejsce w gronie 108 startujących par i zostali wicemistrzami Polski AZS.

Jeszcze większym sukcesem zakończył się udział zawodników w turnieju teamów. Rafał Maszenda, Krystian Dowolski oraz Maciek Boczczar i Paweł Płocki okazali się najlepszymi w rundzie eliminacyjnej. W półfinale pokonali drużynę, w składzie której grali aktualni mistrzowie świata U-15 – bracia Patreucha. W finale, co było ogromną niespodzianką, nasi zawodnicy pokonali faworytów. W składzie drużyny rywali zagrali między innymi doskonale znani na „rynku brydżowym” i grający w 1. Lidze: Łukasz Brede i Paweł Jassem.

Rafał Maszenda z Bielska studiuje prawo na UW i jest członkiem warszawskiej drużyny AZS grającej w III lidze. **Jol.**

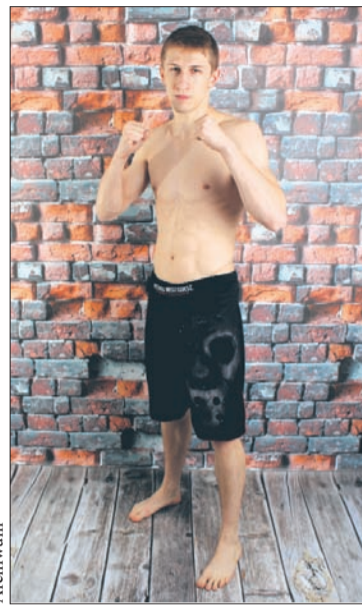
28 listopada w Orlen Arenie Gala King of Kings

Rajewski zostanie królem wagi lekkiej?

Kibice sztuk walki, kick-boxingu i muay thai zadają sobie pytanie, co będzie głównym wydarzeniem gali King Of Kings World Grand Prix 2014 w płockiej Orlen Arenie 28 listopada. Organizatorzy odpowiadają: International Bushido Federation we współpracy z polską grupą International Fighting Group zamierza trzymać się tradycji: uczestnikami walki wieczoru będą zwycięzcy turnieju wagi lekkiej.

W wadze lekkiej zaprezentuje się czterech śmialków: dwóch z Polski, i po jednym z Niemiec i Holandii. – To tradycja gal King of Kings World GP i ukłon w stronę polskiego kibica. Z setek świetnych fighterów w kraju nad Wisłą, po żmudnej selekcji, wybrano dwóch gwarantujących najwyższy światowy i europejski poziom. Są nimi mistrz Europy muay thai Mateusz Kopiec z Warszawy i wielokrotny mistrz Polski wushu Robert „Junior” Rajewski z Płocka – mówi Donatas Simanaitis, organizator zawodów, szef International Bushido Federation.

Ta dwójka reprezentować będzie Polskę w starciu z dwoma zagranicznymi fighterami. Chris Baya z Holandii będzie rywalem Rajewskiego, a Max Roll z Niemiec zmierzy się z Kopcem. Obaj przeciwnicy polskich zawodników reprezentują najwyższy europejski poziom i słynne kluby: Mikes Gym



Archiwum

z Amsterdamu (Baya) i Hammer Gym Hamburg (Roll). – Trudno wskazać faworyta, gdyż każdy z tych zawodników zasługuje na miano gwiazdy, ale król będzie tylko jeden i wyłoni go dopiero wielki finał – dodał Simanaitis.

Organizatorzy mają nadzieję, że Orlen Arena będzie tego dnia pękać w szwach. Wiadomo, że nie wszyscy sympatycy tej imprezy będą mogli pojawić się w Płocku. Kto nie przyjedzie do Orlen Areny, by dopingo-

wać zawodników na żywo, będzie mógł obejrzeć pojedynki w europejskich stacjach telewizyjnych. Przed telewizorami zasiądą widzowie, którzy mogą odbierać stacje Fight Box i Eurosport.

W Gali udział weźmie jeszcze dwoje płocczan. Na ringu kibice będą mogli podziwiać mistrzynię świata w kick-boxingu i pierwszą, walczącą kobietę w KSW, Martę Chojnoską, która zmierzy się z reprezentującą Niemcy Turczynką Umami Erdogan. Następnie wystąpi mistrz Europy muay thai Piotr Woźnicki, a jego rywalem będzie silny Tadas Jonkus z Litwy. Dla obojga płocczan będzie to także długo oczekiwana możliwość walki przed własną publicznością, na jednej z najważniejszych światowych imprez kick-boxingu, jakie daje marka King of Kings.

Warto już teraz zaopatrzyć się w bilet i oglądać to wydarzenie w hali Orlen Arena w Płocku 28 listopada. Tygodnik Płocki otrzymał od organizatorów 10 podwójnych wejściówek na to wydarzenie. Wystarczy zadzwonić do redakcji 20 listopada o godz. 10.00 i odpowiedzieć, barwy jakiego klubu reprezentuje Robert „Junior” Rajewski. Dziesięć osób, które w czwartek najszybciej dodzwoni się pod nr (24) 262 55 88, będzie mogło na żywo oglądać nie tylko reprezentantów Płocka. **Jol.**

Okazałe zwycięstwo na zakończenie rozgrywek

Piłkarki nożne Królewskich wygrały 11:1

Piłkarki Królewskich ostatni mecz ligowy w tym roku rozegrały w Otwocku z miejscowym Startem. Płockie „Pomarańcze” przez całe spotkanie wyraźnie dominowały na boisku, stwarzając groźne, kombinacyjne akcje bramkowe. Ostatecznie pokonały rywalki 11:1, a dodać trzeba, że tradycyjnie, jak w całej rundzie, do dyspozycji trenera było tylko 13 zawodniczek.

Pierwszą bramkę dla płocczanek już w 4. min zdobyła Julia Krawczyk, która wykończyła solową akcję Darii Nowak. Dwie minuty później na listę strzelczyń wpisała się Klaudia Łyżnińska, a w 13. min, po błyskawicznym przejściu z obrony do ataku, na 0:3 podwyższyła Daria Nowak. W tej połowie gole dla pomarańczowych zdobywały jeszcze Daria Przybysz oraz Daria Kusa. Miejscowe nie były w stanie ani razu zagrozić bramce Królewskich, a pierwsze 40 minut rozgrywało się głównie na ich połowie, gdzie płocczanki radziły sobie dobrze z cofniętym zespołem rywala.

II połowa, podobnie jak I, rozpoczęła się od bramki Julii Krawczyk, trzy minuty po rozpoczęciu spotkania. Piłkarki z Płocka kontrolowały przebieg pojedynku, dochodząc do wielu sytuacji bramkowych. W 60. min w miejsce Klaudii Stradomskiej na boisko pojawiła się Paulina Mrówczyńska. Królewskie, prowadząc wysoko i mając dużą przewagę na boisku, zwolniły tempo i przestały grać agresywnie w odbiorze, co w 65. min skończyło się stratą bramki. Dla rywalek był to jednak początek katastrofy. W ciągu ostatnich 15 min spotkania do ich bramki trafiały kolejno: 2 razy Daria Nowak, Paulina Mrówczyńska, Julia Krawczyk oraz Klaudia Łyżnińska.



Na ligowe boiska Królewscy wrócą na przełomie marca i kwietnia. W ciągu długiej, zimowej przerwy piłkarki będą trenować 4 razy w tygodniu. W ferie czeka je obóz zimowy.

KS Królewscy Płock: Marta Hućko – Kinga Lisiewska, Marta Majerowska, Angelika Materek, Natalia Marciniak, Klaudia Łyżnińska, Klaudia Stradomska (60' Paulina Mrówczyńska), Daria Przybysz, Daria Kusa, Julia Krawczyk, Daria Nowak.

Po meczu Klaudia Łyżnińska powiedziała: – Wyszliśmy na boisko pewnie siebie i z przekonaniem, że wygramy ten mecz. Wynik jest zadowalający. Często zmienialiśmy strony i współpracowaliśmy ze sobą. Nasze przeciwniczki rzadko przebywały na naszej połowie. Potrafiliśmy szybko odebrać im piłkę i od nowa budować akcję. Było sporo strzałów z naszej strony, jednak czasami próbowałyśmy trafić do bramki ze zbyt dużej odległości.

Natalia Marciniak: – Zagrałyśmy

dobry mecz. Od początku narzuciliśmy przeciwnikom swój styl gry i kontrolowaliśmy sytuację na boisku, dzięki czemu zdobyłyśmy 11 bramek.

Swoje zawodniczki pochwalił trener Adrian Piankowski: – Przez całą rundę nie mogliśmy skorzystać ze wszystkich piłkarek, dzięki czemu dziewczyny mogły pokazać swoje umiejętności na innych pozycjach. Skorzystałem z tego, zagrałyśmy innym systemem i musimy szczerze przyznać, że jestem zadowolony. Piłkarki wywiązywały się ze swoich zadań na nowych pozycjach, dobrze ze sobą współpracowały. Ponadto gra była płynna, akcjom nie brakowało dynamiki. Oczywiście nie ustrzeżliśmy się błędów, szczególnie straconej bramki, ale widać było wśród dziewczyn tę radość z gry, którą zatraciły w ostatnich spotkaniach. Czekamy na bardzo intensywną zimę, bardzo dużo pracy, aby na wiosnę grać jeszcze lepiej i przyciągnąć kibiców na trybunę. **Jol.**

Chrobry Głogów – Orlen Wisła Płock 21:27 (14:12)

Po pierwszej połowie pachniało sensacją

Niewiele brakowało, a spotkanie, w którym Orlen Wisła była faworytem, znów skończyłoby się stratą punktów. Chrobry Głogów był bliższy sprawienia niespodzianki i robił wszystko, by wygrać pojedynek.

Nie na wiele się to jednak zdało, choć I połowa wyraźnie należała do gospodarzy. I to nie dlatego, że grali oni znakomicie, ale dlatego że płocczanie nie radzili sobie w ataku ani w obronie. Mało tego, podopieczni Manolo Cadenasa na przerwę schodzili z mniejszą liczbą punktów niż zawodnicy z Głogowa.

Na szczęście płocczanie mieli w swoich szeregach Tiago Rochę, który tego dnia był wyjątkowo dobrze dysponowany i skrzętnie wyko-

rzystywał wszystkie swoje sytuacje strzeleckie. Ostatecznie płocczanie wywalczyli komplet punktów, ale nie do końca można być zadowolonym ze stylu, w jakim to osiągnęli.

■ **ORLEN Wisła:** Wichary, Corrales – Kwiatkowski, Daszek 1, Racotea 1, Tioumentsev, Wiśniewski 3, Ghionea 3, Rocha 11, Jurkiewicz 1, Zelenović 3, Montoro 2, Nikčević 2.

■ **Chrobry:** Stachera, Kapela – Kaczmarek 1, Bednarek 1, Witkowski 1, Płócienniczak, Świtła, Mochocki 5, Tyłutki 2, Biegaj, Babicz 6, Kandora 1, Świątek 3, Kubala 1.

■ **Pozostałe wyniki:** Vive – Wybrzeże 25:22, Zagłębie – Górnik 34:33, Pogoń – Stal 26:36, Nielba – Kwidzyn 22:34, Śląsk – Azoty 29:36. **Jol.**

Tabela po 9 kolejkach

1. Vive Tauron Kielce	18	312-227
2. Orlen Wisła Płock	15	290-237
3. Gaz System Pogoń Szczecin	14	286-247
4. Górnik Zabrze	12	287-265
5. Stal Mielec	10	272-260
6. Zagłębie Lubin	9	280-289
7. SPR Chrobry Głogów	7	216-239
8. MMTS Kwidzyn	6	269-265
9. Azoty Puławy	6	249-272
10. Śląsk Wrocław	5	230-279
11. Wybrzeże Gdańsk	6	220-269
12. Nielba Wągrowiec	2	208-270